

Jadwiga Malinowska. Kl. II  
w Staroseicach gm. Jarżarów.

407  
255

## Moje przeżycie wojenne.

Było to w zimie przed Bożym Narodzeniem. Jancia poszła do szkoły, a ja siedziałam przy piecu na stołeczku i wyrównywałam różne bityszone papierki zeszłego roku i przygotowywałam na choinkę. Wtedy przyszła Jancia z wielkim ptaczem i powiedziała, że widziata jak tatusia prowadzili zandarmi niemieccy z wielkim psem. Jancia mówiła, że

tatus ją zobaczył, popatrzył się na nią - kiwnął ręką i krzyknął - bądź zobrowa Janusia. Dalej pisać nie mogę, bo mi żal tatusia i muszę ptakać.

Poco pani takie zadanie karata mi pisać, że muszę wciąż ptakać. Mamusia zaczęła ptakać i ja ptakać tam. Wujemka mówiła żeby nie ptakać bo może tatus wróci i wzięta mnie i Janię do siebie i posita z mamusią

dowiedzieć się gdzie zaprowadzili tatusia. Mamusia wzięta koc, bo było bardzo zimno, chleb i chciała się zapytać czy można podać. Długo przekłamy z Janią na mamusię - a jak przyszła to nam opowiedziała, że nie pozwolili nie podać. Niemcy byli niedobrzy i nie przyjęli od mamusi nic powiedzieli, że co mi będzie potrzeba, to wszystko dadzą mi <sup>z</sup> wierzemiu. Myśmy pytały się dlaczego mamusia była

tak długo - to mamusia nam powiedziała, było na święta, bo nie miały  
 że stała na drodze i widziała jak choinki i nie było wigilii. Po świętach  
 wierli tatusia gdzieś autem. Potem dowie- zawierli tatusia do drugiego więzienia  
 dziata się mamusia, że Gestapo wywiortło do Przemysła. Znowu musiata  
 tatusia do więzienia do Dobromila. mamusia szukać, gdzie zawierli  
 codziennie przekłyszmy, że tatus wróci. tatusia. Jak mamusia odszukała  
 Mamusia ciągle próbowała i wzięła paczki tatusia znowu wzięła paczki, a ja  
 ja z Jancią zostaliśmy w domu. Wczoraj zostawatam w domu, bo Jancia  
 jak chciałam spać to nieraz płakalam, moja siostrzyeczka chodziła do szkoły  
 że tatusiowi w więzieniu zimno, a ja tej klasy. Choć byłam młoda, bo  
 idę do ciepłego łóżeczka. Najsmutniej mi miałam 5 lat sprzątałam w domu

i obywatelom ziemniaki. Z Przemysła  
wywiezili tatusia do Tarnowa, tam  
mamusia już często nie podróżowała, bo  
było daleko, zresztą tatusia wywiezili  
niedługo do Oświęcimia. Ucieszyliśmy się  
bardzo, jak przypieczętowany list od  
tatusia. Mamusia wysyłała paczki,  
a ja mówiłam codziennie paciorek,  
żeby tatuś jak najprędzej wrócił. Ale  
tatuś nie wrócił. Baliśmy się nie  
spać, bo napadali na Polaków

bandy ukraińskie. Mamusia  
zachorowała i ciocia przyjechała  
na zabrak. Strasznie płakałam, bo  
ciocia nie chciała brać moich zaba-  
wek, ani pieska Bobka, ani kotka  
Mamusia. Ciocia mówiła, że wszystko  
zostawiamy, to tego zabierać nie bę-  
dzie. Gdy bardzo płakałam pozwoliła  
ciocia wziąć mi 2 lalki, murzynków  
stonie i kilka zabawek. Pojechaliśmy  
~~na drugi rok~~ daleko do cici i zaczęłam

114  
162

chodząc na drugi rok do pierwszej  
klasy. Chciałam się nauczyć pisać,  
żeby napisać do tatusia list, ale już  
nie napisalam, bo tatusia wyrzucili  
groźbą z Oswiecimia i od tej pory nie  
nie wiemy. Teraz chodzę do II klasy,  
chcę zdać do III i modłę się do Bori  
żeby tatuś wrócił. Mam koleżankę  
Alinę, której tatuś też był w Oswiecimiu  
i nie wrócił. Mówimy-eryj tatuś prędzej  
wróci. Wnet będzie 4 lata jak tatusia nie  
ma.